

...bo chcą nam ją odebrać, choć towarzyszy człowiekowi od zarania jego istnienia. Wzmocnia zdrowie, pomaga w chorobie, dodaje sił i bardzo często, z doskonałym skutkiem, uzupełnia leczenie konwencjonalne, czyli medycynę akademicką. W wielu przypadkach nawet ją z powodzeniem zastępuje.

I to właśnie stało się solą w oku tych, którzy uzurpują sobie prawo do rządzenia naszym zdrowiem, do decydowania za nas, co dobre, a co złe, czyli wielkich koncernów farmaceutycznych i finansowanych przez nie organizacji i określonych grup ludzi.

Od dziesiątków lat wielcy producenci leków plasują się w czołówce najbogatszych firm świata. Mogą wszystko, bo mają pieniądze. Niewyobrażalne pieniądze! Nie tylko na nieuczciwe i oglupiające reklamy (np. leków usuwających skutki choroby, a nie ich przyczyny), ale także na próbę zlikwidowania ostatniej, jakże skromnej i w porównaniu z nimi, nad wyraz ubogiej konkurentki – medycyny naturalnej.

Ale – co skrajnie niebezpieczne dla nas wszystkich – **gra toczy się nie tylko o zioła, leki homeopatyczne i naturalne terapie uzdrawiające** (np. bioterapie). **Gra toczy się także o to, co będziemy jeść, a nawet o to, co i jak wolno nam będzie uprawiać w naszych ogrodach, na polach i działkach. Gra toczy się po prostu o naszą wolność!**

Nie jestem zwolenniczką spiskowej teorii dziejów, ale z przerażeniem obserwuję, jak szybko i drastycznie kurczą się w ostatnich latach obszary naszej wolności i prywatności. Jesteśmy stale obserwowani, kontrolowani, niemal prowadzeni na sznurku. I o dziwo, godzimy się na to bez słowa sprzeciwu. A teraz – jeśli w porę nie ockniemy się i nie zaczniemy działać – utracimy także resztki wolności czyli m.in. prawo wyboru sposobu leczenia, a także prawo do naturalnego, zdrowego odżywiania.

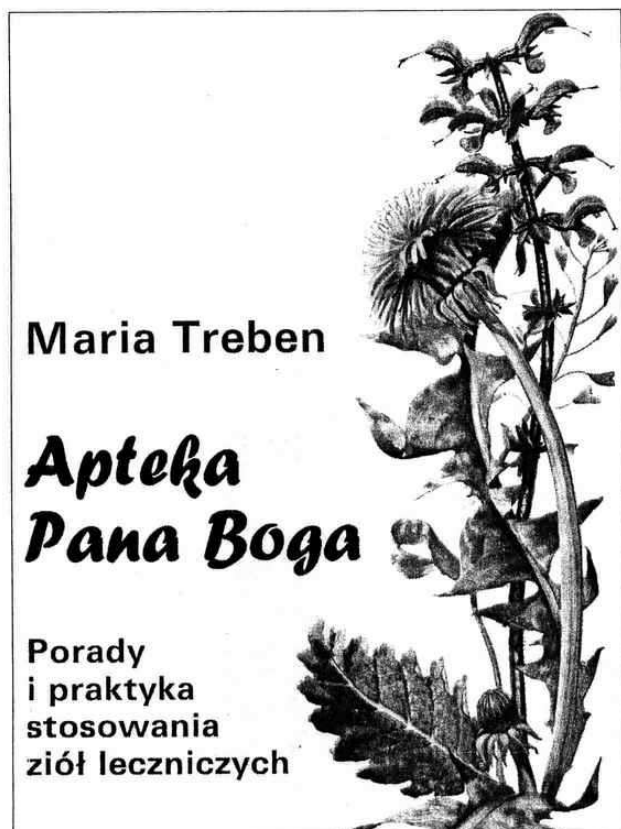
Jeśli się w porę nie ockniemy (a czasu pozostało niewiele), **na naszych stołach pojawiać się będzie wyłącznie żywność napromienionowa (rakotwórcza i wywołująca bezpłodność, jak wykazały badania przeprowadzane na zwierzętach), mięso zwierząt karmionych antybiotykami i hormonami wzrostu, warzywa i owoce poddawane szkodliwym chemikaliai i pestycydami** (oczywiście także te, które opatrzone będą nazwą ekologiczną). Zakazane zostanie mleko niepasteryzowane, więc nie kupimy już go na wsi, bo taka sprzedaż będzie nielegalna. Trudno uwierzyć, ale bez specjalnego zezwolenia i nadzoru nie wolno nam będzie nawet uprawiać warzyw i owoców na własnej działce!

Horror czy absurd? I jedno, i drugie. Dlatego musimy zrobić wszystko, by nie zawładnęły nami bezpowrotnie.

Już w tej chwili znikają z rynku sypliki zioła. Zarzucono im, że nie spełniają warunków tzw. standaryzacji. Zgodnie z jej normami powinny mieć identyczny skład chemiczny, bez względu na to, gdzie by-

Ratujmy aptekę natury

NINA GRELLA



Maria Treben

Apteka Pana Boga

Porady i praktyka stosowania ziół leczniczych

Istnieje niebezpieczeństwo, że zostanie zakazana.

ty uprawiane i kiedy zbierane. Ale czy my – ludzie spełniamy warunki standaryzacji? Czy jesteśmy identyczni chemicznie? Może nas też ktoś kiedyś zechce zestandaryzować? Tragiczne skojarzenia nasuwają się same...

Trudno uwierzyć, ale te przepisy usiłuje wprowadzić Komisja Kodeksu Żywnościowego, działająca pod egidą Światowej Organizacji Zdrowia oraz Organizacji Narodów Zjednoczonych. Zgodnie z pierwotnymi założeniami miała chronić zdrowie i interesy konsumentów, zapewnić uczciwe praktyki w międzynarodowym handlu żywnością, a także poprawiać stan zdrowia mieszkańców Ziemi.

Zaiste dziwnie przełożyła na język praktyki owe szlachetne w swoim założeniu zamiary. Opracowała reguły, których wejście w życie oznaczałoby koniec medycyny naturalnej – taniej, skutecznej i bezpiecznej. Oznaczałoby też bezwzględna dyktaturę firm produkujących leki, aparaty i sprzęt medyczny.

Tylko skrajnie naiwny człowiek może uwierzyć, że wtedy leczenie byłoby tańsze, a profilaktyka zdrowotna uzyskałaby prawo obywatelstwa. Wszak już teraz zajmuje się nią głównie medycyna naturalna.

Komu będzie zależało na naszym zdrowiu, gdy jej zabraknie? Z pewnością nie producentom leków. Dlatego uważam, że w dobrze pojętym narodowym interesie zamiarom Komisji Kodeksu Żywnościowego powinny sprzeciwiać się nie tyl-

ko obywatele, ale i rządy wszystkich unijnych krajów.

Żaden kraj, nawet bogata Szwajcaria, nie jest w stanie zapewnić wszystkim obywatelom dostępu do nowych medycznych technologii i leków. Dla wielu ludzi, zwłaszcza starszych, jedynym ratunkiem jest zwrócenie się do leków i specjalistów naturalnych, w wielu wypadkach zadziwiająco skutecznych. **Ale wszechwładnym panom naszego zdrowia to właśnie najbardziej doskwiera...**

Mamy wolną wolę i prawo wyboru. Nie pozwólmy sobie tego odebrać. Nie pozwólmy decydować za siebie. Powiedzmy NIE wszelkim organizacjom, zmierzającym do odebrania nam tych przyrodzonych praw. Przyłączmy się do ludzi i społecznych organizacji, którzy żądają przeprowadzenia we wszystkich 27 krajach Unii Europejskiej Referendum w sprawie Naturalnych Środków Leczniczych.

Każdy obywatel Unii, tak jak każdy obywatel świata, powinien mieć prawo do wolnego i nieograniczonego dostępu do terapii naturalnych i stosowanych w niej naturalnych sprawdzonych środków – ziół, leków homeopatycznych, witamin itd. Wszak tylko te terapie, w tym zwłaszcza ziołolecznictwo, przeszły najlepszą i najbardziej wiarygodną weryfikację – weryfikację czasu czyli setek, a w wielu wypadkach wręcz tysięcy lat sprawdzonej skuteczności.

Dla przeprowadzenia takiego Referendum potrzeba jednego miliona podpisów. Musimy je wspólnie zebrać w dobrej pojętym interesie własnym, a także w trosce o przyszłość naszych dzieci i wnuków. A czasu mamy niewiele. Unia Europejska chce wprowadzić owe absurdalne, rygorystyczne przepisy już 1 stycznia 2010 roku.

Zachęcam więc do złożenia swego podpisu pod petycją w tej sprawie, która dostępna jest na stronie internetowej: http://www.eu-referendum.org/polski/petitions/natural_remedies_info.html.

Władysław Batkiewicz – dla alergików

Stres a choroby uczuleniowe

Znany śląski terapeuta naturalny i psychoterapeuta (przez wiele lat pracował w Instytucie Onkologii w Gliwicach z ludźmi chorymi na raka), od kilku lat mieszka i praktykuje we Francji. Ukończył tam studia z zakresu kinezyterapii i opracował nowatorską metodę leczenia alergii, stanowiącą połączenie psychoterapii i kinezyterapii.

Ostatnio przetestował ją z pozytywnym skutkiem, na kilku pacjentach jednego ze śląskich szpitali. Teraz chciałby popracować z większą (20-25-osobową), grupą chorych. Twierdzi, że **już po dwóch zabiegach świeże alergię znikają bezpowrotnie, natomiast w przewlekłych zmniejsza się poziom dolegliwości.**

Swoją teorię na temat alergii przedstawił podczas „szamańskiej srody” 21 stycznia 2009 r. (Tytuł wykładu: *Stres a choroby uczuleniowe*, Górnosląskie Centrum Kultury, Katowice, pl. Sejmu Śl. 2, sala 411, godz. 17.00, wstęp 3 zł.). Tam też zapraszamy osoby chętne do poddania się tej terapii. Należy dostarczyć kserokopię karty lekarskiej, potwierdzającej chorobę lub aktualne wyniki badań.

Proponujemy bezpłatnej terapii kierowana jest wyłącznie do osób traktujących swoją dolegliwość aktywnie, tzn. mających motywację do pracy nad sobą. Zgłaszający się musi też – po zakończeniu terapii – wykonać badania kontrolne u lekarza i dostarczyć Władysławowi Batkiewiczowi ich wyniki.

ERROR: syntaxerror
OFFENDING COMMAND: --nostringval--

STACK:

/Title
()
/Subject
(D:20090125192504+01'00')
/ModDate
()
/Keywords
(PDFCreator Version 0.9.5)
/Creator
(D:20090125192504+01'00')
/CreationDate
(amilo)
/Author
-mark-